

FILOZOFIA I NAUKA
Studia filozoficzne i interdyscyplinarne
Tom 8, cz. 2, 2020

Paweł Dzedziul

MELIORYZM STEVENA PINKERA

10.37240/FiN.2020.8.2.5

STRESZCZENIE

W tym tekście dyskutuję w skrócie stanowisko Stevena Pinkera przedstawione w jego książce *Enlightenment Now. The Case for Reason, Science, Humanism and Progress* (wydanie polskie: *Nowe Oświecenie. Argumenty za rozumem, nauką, humanizmem i postępem*, przeł. Tomasz Bieroń, Zysk i S-ka, 2019). Pinker oferuje bogaty zbiór faktów empirycznych przemawiających za ogólnym postępem, jaki się dokonał między innymi za sprawą ludzkiego rozumu, humanizmu i nauki. Stanowisko Pinkera może stanowić odtrutkę na skrajny pesymizm, jakim epatują zarówno masowe media jak i wielu intelektualistów. Jest ono głosem w aktualnie toczącej się debacie o kondycji ludzkości, opatrzonym obszernymi komentarzami i dowodami faktograficznymi. Melioryzm Pinkera wydaje się cenny z perspektywy perturbacji, jakich doświadczamy na przestrzeni ostatnich lat.

Słowa kluczowe: melioryzm, pejoryzm, optymizm, progresywizm.

Nie jest niczym zaskakującym, że naukowiec z niebagatelnym dorobkiem w swojej dziedzinie badawczej kieruje swoją uwagę w stronę analizy społeczno-polityczno-filozoficznej. Próbę tego typu, po raz kolejny w swojej karierze, podejmuje Steven Pinker – urodzony w Kanadzie psycholog i lingwista, łączący oba te kierunki na gruncie kognitywistyki. Autor książki, której najważniejsze treści przedstawiam i analizuję w tym tekście, ponownie wykracza poza ramy swojej profesji, a ta nie może być określona mianem wąskiej specjalizacji; jest to raczej dziedzina z gruntu interdyscyplinarna. Powstała praca odzwierciedla nie tylko poglądy, ale i cechy osobowości autora, a najbardziej jego optymizm. Obraz obecnego świata, jakim jawi się on dla Pinkera, wydaje się przeczyć medialnym doniesieniom, a jego wiara w doskonalenie społeczeństwa – zwłaszcza w świetle panującej sytuacji epidemiologicznej – może wydawać się ulotną mrzonką. Niemniej jednak głos autora stanowi przeciwwagę dla wszędobylskiego dziś pejoryzmu.

Pinker poniekąd podąża ścieżką Noama Chomsky'ego, innego lingwisty, który jednocześnie stał się jednym z najbardziej znanych komentatorów życia społeczno-ekonomiczno-politycznego. Z tą różnicą, że Chomsky jest

krytykiem obecnego stanu świata i jego kondycji społeczno-politycznej. Zestawienie tych dwóch postaci okaże się pomocne w dalszej analizie poglądów Pinkera zawartych w *Enlightenment Now. The Case for Reason, Science, Humanism and Progress* jako że wpisuje się ona w filozoficzną debatę melioryzmu i optymizmu z jednej strony, oraz pejoryzmu i pesymizmu z drugiej.

Interesujący jest fakt, że Pinker ponownie znajduje sposób na łączenie różnych etapów swojej twórczości. Autor po raz kolejny stosuje w praktyce zasady sztuki pisarskiej już wcześniej nakreślone w swoich pracach, jak choćby m.in. w *The Sense of Style. The Thinking Person's Guide to Writing in the 21st Century* (2016). Język oryginału najnowszej książki czerpie ze zdobyczy psychologii i lingwistyki kognitywnej. Ma to uzasadnienie zwłaszcza w perspektywie badań ukazujących, dlaczego jedne zdania są bardziej zrozumiałe niż inne. Na szczegółowe podjęcie tego wątku nie ma tu miejsca, lecz warto wspomnieć o prostocie jako o czynniku nadrzędnym w konstruowaniu całego tekstu. Ma być on po prostu klarowny. Zdania składać się mają z rzeczowników i czasowników, w przeciwieństwie do powszechnego nadużywania imiesłowów, czy nominalizacji. Te, zdaniem autora, tylko powierchowicie dodają wydziwisku naukowego. Pinker sprawnie operuje konkretnymi tak, aby czytelnik nie miał problemu z konceptualizacją podejmowanych kwestii. W rozważaniach przedstawionych w omawianej publikacji nie ma zbyt wielu tzw. meta-konceptów, i aby pozostać wiernym zasadom głoszonym przez samego autora, lepiej pozostawić tę kwestię bez szerszej analizy. Pinker sięga do poziomu abstrakcji, która z jednej strony momentami zaskakuje prostotą, z drugiej zaś umożliwia szybkie i płynne przesuwanie się po tematach, a tych w omawianej pozycji nie brakuje. Zauważalne jest wyczulenie autora na, jak sam to nazywa, „akademicki i biurokratyczny bełkot”, czyli tendencję do zbytniego komplikowania. Nadmiernie wysoki poziom rozważań często jest własnością dociekań, które raczej można określić mianem pseudointelektualnych.

Istotna jest ciągłość pomiędzy poglądami głoszonymi w 2018 roku, a poprzednimi, ogłoszonymi w roku 2011 w monografii *The Better Angels of Our Nature* (Pinker 2011). Podobieństwo między nimi wybrzmiewa w ich tytułach, a wspólnym mianownikiem jest bez wątpienia optymizm. Rzecz jasna, optymizm Pinkera, jak każdego wnikliwego obserwatora rzeczywistości, nie jest optymizmem naiwnym. Nie ma tu mowy o tezie, że świat obecny jest najlepszym z możliwych, aczkolwiek można sądzić, że jak dotąd nigdy ludziom nie żyło się lepiej. Pinker daleki jest od bezkrytycznego melioryzmu, czyli wiary w naturalne dla człowieka dążenie ku dobru. Jednocześnie będąc podejrzliwym w stosunku do radykalnych prób przemodelowania społeczeństwa w celu poprawy, zauważa, że pomimo licznych problemów i niesprawiedliwości, wszystko wskazuje na to, iż świat zmierza ku lepszemu. Jego optymizm wynika z zebranych danych empirycznych, których oferuje pod

dostatkiem w niespełna pięćsetstronicowym opracowaniu. Co ciekawe, jak podkreśla sam Pinker w swoich komentarzach, charakter zebranego materiału był zaskoczeniem również dla niego samego.

Jednakże pewnym zwrotem w twórczości można nazwać sięgnięcie przez Pinkera po nieco mniej kontrowersyjne tematy niż w przypadku np. *The Blank Slate*. Nie zmienia to jednak faktu, że dotyka on kwestii niezwykle istotnych – będących tematem wciąż żywych dyskusji. Tym razem nieco równoważy argumenty na linii sporu, by ująć to umownie, między lewicą a prawicą. Rozważając zasadność (a raczej, zdaniem autora, bezzasadność) koncepcji *tabula rasa*, niespełna dwie dekady temu więcej argumentów wysuwał przeciwko lewej stronie – wierzącej w dobroć, bądź przynajmniej plastyczną neutralność natury¹ ludzkiej, której wraz z rozwojem społeczeństwa możliwe wydaje się nadanie doskonalszego charakteru. W najnowszej wersji swych poglądów mamy do czynienia ze znacznie bardziej zrównoważoną polemiką, kontestującą obie skrajne wizje rzeczywistości, i kładącą przy tym większy nacisk na pozytywne aspekty człowieka oraz jego wytworów. W swych wcześniejszych poglądach, zaprezentowanych w *The Blank Slate* nie było aż tak wyraźne.

MELIORYZM VERSUS PEJORYZM

W tym miejscu należy przejść do zasadniczego motywu i wydźwięku *Enlightenment Now*. Wspomniane dwa przeciwstawne spojrzenia na człowieka i społeczność, tj. meliorizm i pejoryzm, mają swoje odpowiedniki w doktrynach progresywizmu oraz z braku lepszej etykiety, konserwatyizmu czy reakcjonizmu. Obie postawy, wraz z ich odcieniami, odcisnęły swoje silne piętno we współczesnej debacie społeczno-politycznej. Główny kierunek tego pierwszego nurtu – poza wiarą w postęp – charakteryzuje się również głęboką krytyką współczesnej kondycji człowieka jak i jego doli. Innymi słowy, w obszarze obecnych szeroko pojętych uwarunkowań dopatruje się tych samych problemów co niegdyś, a co więcej wspomniana strona sporu, choć nigdy nie wypowiada tego dosłownie, uznaje wszelkie problemy, takie jak: przemoc, dyskryminacja, nierówność, czy głód i ubóstwo, nie tylko jako wciąż aktualne, ale również wydaje się implikować, że są to zjawiska tak samo masowe jak niegdyś. Z tym ostatnim wątkiem Pinker się zupełnie nie zgadza. Jego zdaniem obecne czasy, choć dalekie od ideału, charakteryzują się najlepszymi warunkami do życia dla kobiet, mężczyzn i dzieci. Wskazuje tu przykład statystyk przedstawiających, że przeciętny Amerykanin w 1929 roku przeznaczal ponad 60% swego dochodu na podstawowe potrzeby, gdy w 2016 skala ta spała do jednej trzeciej (Pinker 2018, 255). Na dodatek po-

¹ Należy przyznać, że samo użycie w tym miejscu słowa „natury” nie jest pod każdym aspektem trafne.

dobny trend, choć w innym wymiarze, jest globalny. Szereg danych, na które powołuje się Pinker, wskazuje, że w 2007 roku tzw. kraje rozwijające się osiągnęły poziom krajów zachodnich z lat 50-tych (Pinker 2018, 246). Nie mogąc odnieść się do wszystkich danych zebranych przez autora, można wymienić jedynie drobny ułamek olbrzymiej liczby wskaźników dobrostanu takich jak m.in. śmiertelność niemowląt, średnia długość życia, średnia liczba spożywanego kalorii jak i przypadłości wynikające z ich niedoborów, PKB *per capita*, wzrost średniego IQ, malejącą liczbę morderstw, ofiar wypadków, gwałtów. W swej książce Pinker, jeszcze przed Wstępem zamieszcza trójstronicową listę wszystkich takich obszarów, składającą się z 75 pozycji. W ten sposób dowodzi postępu, jaki się jego zdaniem dokonał, zwłaszcza na przestrzeni ostatniego stulecia, i w tym miejscu przeciwstawia się radykalnej krytyce współczesności. Stawia go to w opozycji m.in. do wspomnianego Noama Chomsky'ego, który wielokrotnie w tym kontekście przywołuje tzw. *Zegar zagłady* (ang. *Doomsday clock*), czyli symbol mający przedstawiać poziom zagrożenia dla całej ludzkości.² W 2019 roku (jak i rok wcześniej) zegar ten wskazuje 2 minuty do północy (*The Bulletin of Atomic Scientists* 2019), co zdaniem Chomsky'ego jest wyrazem obecnego zagrożenia, w obliczu którego stoi ludzkość. Pinker nie ogranicza się do krytyki zabiegów, których zamiarem jest, zdaniem autora, szerzenie grozy w celu otrzeźwienia. W obszarze stosunków międzynarodowych i tak popularnej obecnie geopolityki nie poprzestaje również na argumentach wspartych doktrynami o wzajemnej równowadze, bazujących na założeniu, że gdy obie strony konfliktu posiadają środki wzajemnego zniszczenia, to teoretycznie pokój jest zagwarantowany. Jak zauważa, sprawa ta nie jest tak jasna, jednocześnie wskazuje na wyraźny trend polegający na sukcesywnym zmniejszaniu liczby głowic jądrowych; od 1986 liczba ta spadała o ponad 56000 (Pinker 2018, 318).

Racje drugiej strony sporu Pinker również skonfrontował z danymi empirycznymi. Doktryny nawołujące do zachowania obecnych zasad, bądź nawet przywrócenia starego porządku, z tych samych względów wydają się również nie do utrzymania w świetle zebranych materiałów. Jedynie konserwatyści przekonani o ewolucyjnym (w przeciwieństwie do rewolucyjnego) postępie mogą znaleźć dla siebie potwierdzenie w tezach Pinkera. Na gruncie polskim myślicielem, którego w sposób interesujący można by zestawić z obrazem zarysowanym w *Oświeceniu teraz...*, byłby nieżyjący już Bogusław Wolniewicz. Jednym z poglądów przez niego wyrażanym jest pejoryzm, a więc przekonanie o tym, że są ludzie z natury źli, to znaczy tacy, którzy dążą do zła (Wolniewicz 2016, 273). Naturalnie nie znaczy to, że wszyscy tacy są.

² W założeniu autorów (Uniwersytet Chicagowski) godzina dwunasta ma być punktem zagłady (pierwotnie atomowej, potem klimatycznej, ekologicznej etc.), a minuty dzielące nas od północy wskazują na bliskość katastrofy. Dla porównania w 1953 roku, po testach pierwszych ładunków termojądrowych przez USA i ZSRR, zegar wskazywał 2 minuty do północy, natomiast w roku 1991, po podpisaniu jednego z kolejnych traktatów zegar wskazywał na 17 minut. Co ciekawe w trakcie kryzysu kubańskiego liczby oscylowały między 7 a 12, co było często obiektem krytyki.

Z tez wygłaszanych przez Wolniewicza wydaje się jednak wynikać, że świat zmierza wcale nie ku lepszemu, lecz odwrotnie, ku pogorszeniu. Choć z łatwością między Pinkerem a Wolniewiczem można doszukać się wielu punktów wspólnych,³ to ostra krytyka tego drugiego względem współczesnego humanizmu pozostaje w sprzeczności z najnowszymi poglądami Pinkera. Melioryzm autora nie tyle polega na wierze w wewnętrzną dobroć ludzi, ile na pozytywnej ocenie ogólnego i systematycznego postępu, choć z pewnością niezagwarantowanego w przyszłości. Tak więc jego postawa nie jest wyrazem ideologii, lecz faktów empirycznych. Zdaniem Pinkera postęp jest uwarunkowany trzema czynnikami: rozumem, nauką i właśnie humanizmem. Ten wątek zresztą wieńczy poglądy tego uczonego, co dowodzi, jak ważne są dla niego problemy aksjologii.

Kolejny kontrast z rodzimą literaturą dotyczy roli nauki, jaką ta odgrywa w postępie. W *Oświeceni* teraz Pinker głosi, że postęp zachodzi w wielu dziedzinach, że – choć mówi to bez przesadnej naiwności – jest w służbie rozumu i polepszenia naszej sytuacji. Zdobytcze dzisiejszej nauki bez wątpienia mają ogromny wkład w poprawę wymienionych powyżej czynników determinujących dobrostan ludzkości. Warto tu uwypuklić ważny pogląd Pinkera, zwłaszcza osadzając ją w kontekście współczesnych środków masowego przekazu. Mało odkrywczą jest uwaga, że w pogoni za sensacją media online prześcigają się w prezentowaniu brutalnych obrazów, starannie dobranych z ogromu informacji, które mają szokować, a w konsekwencji często napawają odbiorców smutkiem i przeświadczeniem, że nad całą ludzkością nieustannie ciąży widmo zagłady. Podobna tendencja panuje również w tradycyjnych (papierowych) środkach przekazu. I tutaj omawiana stanowisko Pinkera stanowi przeciwagę, umożliwiając zdystansowanie się od dzisiejszych narracji nadciągającego kryzysu, wyniszczającej pandemii, odbywającego się starcia i upadku cywilizacji, doktryn szoku. Wobec tych poglądów melioryzm Pinkera jest mocno zniuansowany, a w celu jego pełnego zrozumienia zostaje jedynie lektura jego najnowszej książki.

PODSUMOWANIE

Należy zaznaczyć, że wszystkie fakty, w tym dane statystyczne przywołane przez Pinkera, tu diskutowane, nie ograniczają się jedynie do ich zestawiania. Towarzyszą mu komentarze i uzasadnienia głoszonych tez, niejednokrotnie konfrontowany z argumentami przywoływanymi przez oponentów. Pewien rodzaj dyskomfortu mogą odczuwać ci, którzy są wyczuleni na tematy dotyczące dyskryminacji, zmian klimatu czy odejścia od standardów demokracji. Osoby te mogą odebrać ten zestaw poglądów Pinkera jako wyraz

³ Na niektóre zwróciła uwagę np. Joanna Smakulska (zob. Smakulska 2012).

deprecjacji palących problemów i konserwowania *status quo*. Natomiast terminy takie jak „reakcjonizm”, zwłaszcza na gruncie polskim, w kręgach prawicowych, mogą budzić skojarzenia z erą tzw. komunizmu i przez to nieco odpychać od wniosków Pinkera dotyczących poczynionego postępu. Mimo to Pinker stara się trzymać równy dystans, jego stanowisko jest koncyliacyjne, co być może pozwala mu przyciągać przedstawicieli obu skrajności.

Trzeba dodać, że stanowisko to jest nie tylko wyrazem myślenia jednego myśliciela i zarazem autora książki, ale i aktualnym oraz kompleksowym, choć z natury rzeczy niewyczerpującym, zbiorem danych jak i społeczno-ekonomiczno-politycznych tendencji. Najważniejsze jest być może jednak to, że przedstawiane tu poglądy Pinkera pozwalają nawet cynicznemu pesymiście chociaż na chwilę zapomnieć słowa Giuseppe Tomasi di Lampedusy, że wiele trzeba zmienić, aby wszystko zostało po staremu.

BIBLIOGRAFIA

- Noam Chomsky, *What Kind of Creatures Are We?*, A. Bilgami (red.), Columbia Themes in Philosophy, Columbia University Press, New York 2016.
- Steven Pinker, *Enlightenment Now. The Case for Reason, Science, Humanism and Progress*, Penguin Books 2018 (wyd. polskie: *Nowe Oświecenie. Argumenty za rozumem, nauką, humanizmem i postępem*, przeł. Bieroń, Zysk i S-ka, 2018).
- _____, *The Better Angels of Our Nature: Why Violence Has Declined*, Viking Books, New York 2011 (wyd. polskie: *Zmierzch przemocy. Lepsza strona naszej natury*, przeł. T. Bieroń, Zysk i S-ka, 2015).
- _____, *Piękny styl. Przewodnik człowieka myślącego po sztuce pisania XXI wieku*, przeł. A. Nowak-Młynikowska, Smak Słowa, Sopot 2016 (tytuł oryginału: *The Sense of Style: The Thinking Person's Guide to Writing in the 21st Century*).
- _____, *Tabula rasa. Spory o naturę ludzką*, A. Nowak, GWP, Sopot 2005 (tytuł oryginału: *The Blank Slate: The Modern Denial of Human Nature*).
- _____, *Zmierzch przemocy. Lepsza strona naszej natury*, przeł. T. Bieroń, Wydawnictwo Zysk i S-ka 2015 (tytuł oryginału: *The Better Angels of Our Nature: Why Violence Has Declined*).
- Joanna Smakulska, *Zbieżność poglądów Bogusława Wolniewicza i Stevena Pinkera w kwestii zła w naturze ludzkiej*, w: Archeus, M. Nowacka, J. Usakiewicz (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, 2012, s. 85–103.
- Bogusław Wolniewicz, *Filozofia i wartości. IV*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego 2016.
- Zybertowicz, Andrzej, Maciej Gurtowski, Katarzyna Tamborska, Mateusz Trawiński, Jan Wyszewski, *Samobójstwo Oświecenia. Jak neuronauka i nowe technologie pustoszą ludzki świat*, Kasper, Kraków 2015.
- The Bulletin of Atomic Scientists 2019; <https://thebulletin.org/doomsday-clock/current-time/>; dostęp 01.10.2019.

STEVEN PINKER'S MELIORISM**ABSTRACT**

This article considers Steven Pinker's recent outlook presented in his book *Enlightenment Now. The Case for Reason, Science, Humanism and Progress*. The paper discusses not only current political and philosophical Pinker's views on a considerable number of evidences in favor of mankind's progress in the last period. The authors claims that Pinker's views may serve as an antidote to the contemporary pessimism that is being spread inter alia by mass media. The reader is pulled into a debate regarding issues surrounding the contemporary state of being of the human race. This is something more than just pop-scientific excursion of a well-established specialist beyond his area of expertise, but a valuable aggregate of data enticing also to professionals from the realm of sociology, philosophy and politics. Above all Pinker's voice should be regarded as a counterbalance to all-pervasive pejorism and however momentary relief.

Keywords: meliorism, pejorism, optimism, progressivism.

O AUTORZE – dr, Wydział Filologiczny, Kolegium Językoznawstwa, Uniwersytet w Białymstoku, ul. Świerkowa 20 B, 15-328 Białystok.

E-mail: Paweł Dziędziul <paweldziedziul@gmail.com>